

BOCIAN KOSTEK

Bocian Kostek, przy starym młynie
zbudował gniazdo na kominie.
Miał swoją łękę, rzekę,
Przyjaciółkę - krowę Rebekeę
pasącą się na łące
i dwa zaprzyjaźnione zające.
Odleciał do Afryki na kilka miesięcy,
wrócił, patrzy-nie ma zajęcy,
uschły wierzby i graby,
nie rechoczą żaby.
Nie ma ryb, nie ma raków,
nie ma kaczęćców, tataraków.
i w pewnym sensie nie ma rzeki.
Owszem jest, ale zmieniona przez ścieki.
Zaklekotał: „Gdzie jest Rebeka?!”
„Nie ma jej...” zaszumiała rzeka.
Rozniosło się klekotanie żałosne
I już nikt nie zobaczył Kostka na wiosnę,
Jak dostojnie przy brzegu brodzi,
Jak wśród kaczęćców chodzi.
Szemrała zatruta woda:
„Odleciał Kostek...tak mi smutno i tak mi szkoda...”